Nr. 338. **Kraków, Piątek 26 Lipca 1907.** **Rok XXVI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

umer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie. Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz. — GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Kradzież karabinów maszynowych w Libawie. — Bomby w teatrze. — Zjazd kadetów odbędzie się mimo zakazu rządu. — Obostrzenia szkolne dla żydów w Rosyi. — Podpisanie nowej konwencyi jap.-koreańskiej. — Zjazd w Desio a obsadzenie tronu serbskiego.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy" z 26 lipca.)

Krwawa statystyka Łodzi.

Łódź. Według obliczeń statystycznych, w Łodzi w ciągu ostatnich sześciu miesięcy zabito na tle waśni partyjnych 127 mężczyzn i 6 kobiet, oraz raniono 246 mężczyzn i 19 kobiet. W tymże czasie dokonano 83 zbrojnych napadów, przyczem zabrano 26.000 rubli. Od wystrzałów i uderzeń kolbami ucierpiało 70 osób, z tych 7 zmarło. — Z pośród przedstawicieli władzy zabito 16, raniono zaś 6 osób.

Walki bratobójcze.

Sosnowiec. Zabito tutaj jednego robotnika. Powodem porachunki partyjne.

Zamiana kary.

Warszawa. Generał-gubernator zmienił karę śmierci przez powieszenie, wydaną na Kowalskiego, Samulewicza, Pigulskiego i Strzałkowskiego za zamachy na strażników ziemskich, na 20 lat ciężkich robót.

Zamachy.

Smoleńsk. We wsi Wysokie dwóch nieznanych ludzi weszło do domu popa i wywołało go rzekomo do łoża umierającego; gdy pop wyszedł, zabito go dwoma wystrzałami z browninga.

Ługańsk. (Gub. Jekaterynosławska). Koło stacyi Alehewska zamordowano zarządcę kopalni węgla, Muczurina.

Tyflis. Na prospekcie Michajłowskim wystrzałem z rewolweru zabito właściciela domu. — Zabójcę, ranionego podczas pościgu, zatrzymano.

Baku. Pet. Agencya tel. donosi: Wczoraj zabito tu wystrzałami rewolwerowemi dyrektora zakładów Nobla, Paunela.

Bomby w teatrze.

Petersburg. Według doniesień dzienników, w teatrze w Penzie **anarchiści rzucili kilka bomb, których eksplozya wywołała straszną panikę.** Skończyło się jednak na szczęście tylko na stratach materyalnych.

Rabunki.

Ekaterynosław. Na stacyi kaukaskiej 6 gurnjczyków dokonało napadu zbrojnego na kasyera i zrabowało 5000 rb. Dwie osoby aresztowano.

Moskwa. Na stacyi Rentowo linii kolejowej Niżni Nowogród, 12 uzbrojonych ludzi opadło dwóch urzędników tamtejszej fabryki, którzy mieli przy sobie **30.000 rb.** Rabusie zabili 1 urzędnika i z pieniędzmi rzucili się do ucieczki w kierunku Moskwy. Podczas pościgu znaleziono 10.000 rubli.

Kradzież karabinów maszynowych.

Libawa. Z tutejszych koszar **skradziono kilka karabinów maszynowych.** — Jak przypuszczają, stoi to w związku z wojskową agitacyą rewolucyjną.

Stracenie rewolucyonistki.

Moskwa. Znana rewolucyonistka Frunkinówna, która popełniła zamach na dyrektora więzień Bagrezowa, została wczoraj powieszona.

Brak sędziów.

Petersburg. W rosyjskich sądach wojennych, które od czasu zniesienia sądów polowych zajęte są licznymi procesami politycznymi, daje się obecnie czuć brak sędziów z powodu ogromnej ilości procesów, a zwłaszcza z powodu, że zamordowany niedawno naczelny prokurator wojskowy Pawłow wydalił wielką ilość sędziów, posądzając ich o zbyt liberalne poglądy.

Represye prasowe.

Moskwa. Dzienniki „Russk. Wiedomosti" i „Russk. Słowo" ponownie ukarane zostały grzywną po 1000 rubli.

Obostrzenia szkolne dla żydów.

Petersburg. Rząd postanowił znowu wprowadzić znaczne ograniczenia w sprawie przyjmowania żydów do szkół średnich i wyższych. W roku 1906 były minister oświaty Tołstoj poruszył w Radzie ministrów myśl zupełnego zmienienia ograniczeń dla żydów. Propozycye Tołstoja jednak natrafiły wówczas na silną opozycyę Durnowa i innych ministrów. Mimo to nastała przez pewien czas nieco liberalniejsza interpretacya przepisów ograniczających prawa żydów, z powodu czego dopuszczano żydów do tych szkół w znaczniejszej ilości niż dawniej. Obecnie wyszedł rozkaz, aby starano się znowu przywrócić dawne stosunki. W celu przyspieszenia tego, przez jakiś czas wogóle nie mają być przyjmowani żydzi do szkół.

Brak oficerów w armii.

Petersburg. „Now. Wr." użala się na brak oficerów w armii i podaje przytem jako fakt, że są już w Rosyi takie pułki, gdzie zamiast 74 oficerów, wymaganych podług etatu, jest faktycznie tylko 12.

Zjazd kadetów.

Petersburg. „Ruś" pisze, że mimo niezezwolenia władz na odbycie zjazdu kadetów, zjazd ten odbędzie się w końcu sierpnia.

Wyjazd carskiej rodziny.

Petersburg. Jacht „Car Aleksander" i parowiec „Carewna" odjechały wczoraj na wody fińskie. Także minister marynarki udał się tam na okręcie „Newa". Przypuszczają też, że carska rodzina tam się wkrótce uda.

Przeciw intrygom niemieckim.

Petersburg. „Nowoje Wremia" występuje przeciw Niemcom, zarzucając dyplomacyi niemieckiej, że stara się rozluźnić sojusz rosyjsko-francuski.

Upadek Korei.

Według doniesienia Biura Reutera, manifest abdykacyjny cesarza koreańskiego miał następujące brzmienie:

„Za śladami naszych przodków, zasiadaliśmy na tronie przez lat 44 i przeszliśmy w tym czasie wiele wstrząśnień. Nie osiągnęliśmy tego, czego pragnęliśmy, gdyż ministrami bywali często ludzie nieodpowiedni, a gdy kierownictwo spraw nie spoczywa w odpowiednich rękach, między faktami a duchem czasu ujawnić się muszą różnice. Nader ciężkie przesilenie w życiu narodu, silniej, niż dotychczas, zagroziło rozwojowi państwa. Na szczęście mamy syna, który uposażony wybitnemi zaletami, godzien jest, aby mu powierzyć zadanie rozwoju państwa. Jemu, według starego, uświęconego zwyczaju, przekazujemy nasze dziedzictwo. Czynimy tedy wiadomem, że na dziedzica tronu, jako na naszego zastępcę, składamy wszystkie sprawy państwowe".

Korespondent Biura Reutera dodaje, że tekst powyższy podyktowany został cesarzowi.

Koreańskie ministerstwo spraw wewnętrznych zakomunikowało oficyalnie rządowi japońskiemu o ustąpieniu cesarza; także, stosownie do obrządku religijnego, duchy przodków cesarza zostały zawiadomione o abdykacyi.

(Tel. „N. Reformy" z 26 lipca).

Nowa konwencya japońsko-koreańska.

Tokio. Nowa konwencya japońsko-koreańska podpisana została w Seul po pewnym oporze ze strony dworu. Konwencya składa się z następujących siedmiu artykułów:

Art. I: Koreańska administracya zostaje oddaną pod pewne kierownictwo japońskiego generalnego rezydenta.

Art. II: Wydawanie wszystkich ustaw i rozporządzeń, oraz załatwianie ważnych spraw państwowych podlega aprobacie generalnego rezydenta.

Art. III: Tożsamo przyzwoleniu generalnego rezydenta japońskiego podlega nominacya wszystkich wyższych odpowiedzialnych urzędników.

Art. IV: Na urzędy przy rządzie koreańskim mogą się dostać tylko osoby, poparte przez generalnego rezydenta.

Art. V: Sprawy polityczne należy oddzielić od sądowych.

Art. VI: Usługi zagranicy można zażądać tylko za zgodą generalnego rezydenta.

Art. VII: Art. I. konwencyi z r. 1904 o ustanowieniu skarbowej Rady przybocznej, zostaje zniesiony.

Nowa konwencya została wczoraj wieczorem ogłoszoną w Tokio.

Wyjaśnienia księcia Yonk.

Londyn. Książę Yonk, przywódca delegacyi koreańskiej w Hadze, miał rozmowę z współpracownikiem „Timesu", którego zapewnił, że cesarz koreański tylko pod przymusem ustąpił, jednakże nie usuwa się od wpływania na rządy koreańskie. Nowy cesarz będzie musiał prowadzić politykę swego poprzednika, w przeciwnym bowiem razie zostanie do tego zmuszonym.

Co się tyczy charakteru deputacyi koreańskiej do Hagi, ks. Yonk objaśnił, że przybyła ona do Europy, aby prosić o poparcie w walce o utrzymanie niezawisłości, którą Koreańczycy cieszyli się przez lat 500.

Położenie w Seul.

Londyn. Jak donoszą z Tokio, w Seul panuje spokój.

Londyn. Z Seul donoszą, że wszyscy ministrowie schronili się do japońskiej dzielnicy w Seul, która jest obsadzoną działami japońskiemi. Japończycy nie mogą się pokazywać na ulicy, gdyż ludność grozi im śmiercią.

Zaburzenia na prowincyi.

Londyn. Według informacyi z Tokio, na prowincyi w Korei wznowiły się rozruchy i przybierają groźny charakter. Pociąg, jadący do Seul, został przez powstańców zaatakowany i zatrzymany. Linia telegraficzna do Seul przerwana.

Transport wojsk japońskich.

Londyn. Z Seul donoszą, że do Czemulpo przybyło 1000 marynarzy japońskich. W najbliższych dniach mają tam przybyć dalsze oddziały wojsk japońskich.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 26 lipca.

Magdeburg. „Magdeburger Zeitung" donosi z Madrytu, że podróż pary królewskiej do Wiednia została naznaczona na 16 września.

Sankcya ustawy.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz sankcyonował uchwaloną przez Sejm galic. ustawę, zmieniającą postanowienia § 11 i 15 ustawy krajowej w sprawie uregulowania prawnych stosunków w powszechnych i publicznych szpitalach, zakładach położnych i domach dla obłąkanych.

Reforma szkół wydziałowych.

Wiedeń. Ministerstwo oświaty wydało nowy normalny plan nauki dla szkół wydziałowych męskich i żeńskich, czem akcya reformy tych szkół została zakończoną.

Rokowania ugodowe.

Wiedeń. Do Budapesztu wyjechała wczoraj fachowa komisya ministerstwa kolei z radcą ministeryalnym Stanisławem Kosińskim i szefem sekcyi drem Weberem, celem załatwienia kilku jeszcze spornych kwestyj taryfowych i kolejowych.

Demonstracye antiaustryackie w Belgradzie.

Belgrad. Wczoraj urządzono tu demonstracyę, skierowaną przeciw Austryi. Podczas przybycia kilku okrętów dunajowych wznoszono okrzyki: „precz z Austryą!", aby w ten sposób demonstrować przeciw niekorzystnemu stanowi rokowań handlowych.

O tron serbski.

Belgrad. Organ opozycyjny „Zastawa" przynosi wiadomość, że między zięciami ks. Mikołaja czarnogórskiego: królem włoskim i serbskim, panują poważne niesnaski. Król Wiktor Emanuel poróżnił się z dworem serbskim, gdyż przyszedł do przekonania, że dynastya Karageorgewiczów niema żadnej przyszłości w Serbii. Z tego powodu Włochy zawarły z Austro-Węgrami w Desio umowę w sprawie ewentualnego obsadzenia tronu serbskiego.

Zjazd Edwarda VII z Wilhelmem II.

Berlin. „Nordd. Allg. Zeitung" potwierdza wiadomość londyńskiego dziennika „Tribuna" w sprawie zjazdu króla angielskiego z cesarzem Wilhelmem II.

Japończycy we Francyi.

Paryż. Przybył tu admirał Pijun, komendant japońskiej dywizyi okrętów. Na cześć japońskich oficerów wydano śniadanie, na którem prezydent Fallieres wygłosił toast.

Nasi i Lombardo w więzieniu.

Rzym. Nasiemu pozwolono na trzygodzinny codzienny spacer, jednakże w towarzystwie dozorcy więzień. — Z nadzwyczajną względnością obchodzą się władze także z jego byłym sekretarzem Lombardo, którego z powodu słabości umieszczono na poliklinice, gdzie mu oddano do dyspozycyi 2 pokoje.

Bunt w wojsku tureckiem.

Konstantynopol. Według doniesień konsularnych, 1.600 żołnierzy w Chodejge zbuntowało się i wywołało rozruchy w mieście.

Armia tybetańska.

Pekin. Biuro Reutera donosi: Wydano rozkaz cesarski o zreformowaniu armii tybetańskiej, oraz o wprowadzeniu oddzielnej tybetańskiej monety. Utworzony będzie nowy oddział tybetański, złożony z 6000 żołnierzy, a rekrutujący się z Chińczyków i Tybetańczyków.

Pożyczka japońska.

Londyn. Biuro Reutera donosi, że pożyczka kolei południowo-mandżurskiej, której subskrypcyę zamknięto wczoraj, pokrytą została przeszło półtora raza.

Strajki.

Belfast. Biuro Reutera donosi: Wskutek strajku w kopalniach węgla, zamknięto największą przędzalnię, zatrudniającą 4.000 robotników. Policyanci odbyli zgromadzenie, na którem ze względu na zwiększoną robotę wskutek strajku zażądali polepszenia płac.

Belfast. Wczoraj rozegrały się tu burzliwe sceny. W rozmaitych punktach miasta strajkujący zaatakowali wozy ciężarowe. — Jeden wóz wrzucono do rzeki, a inny podpalono.

Zamknięcie Zjazdu lekarzy.

(Tel. „Nowej Reformy").

Lwów, 26 lipca.

Wczoraj po południu zakończyły się obrady X Zjazdu lekarzy polskich i przyrodników posiedzeniem w teatrze miejskim. Liczba uczestników Zjazdu doszła do 1300. Cały amfiteatr zajęli uczestnicy Zjazdu. Na scenie zgromadził się komitet gospodarczy, prezydyum, delegaci i dziennikarze.

Posiedzenie zagaił prezes Kwaśnicki, poczem sekretarz odczytał nadeszłe w ostatnich dniach telegramy z życzeniami.

Lekarze z Ciechocinka zaproponowali, aby w przyszłości zjazdy lekarzy odbywały się w innym terminie, by w ten sposób 170 polskim lekarzom zdrojowym umożliwić wzięcie udziału w zjeździe.

Po odczytaniu telegramów prof. Robert z Odessy wygłosił zajmujący odczyt o ewolucyi poglądów na odżywianie się organizmów roślinnych.

Potem wybrano stałą delegacyę, do której zostali wybrani: Władysław Bylicki (Lwów), prof. Stanisław Ciechanowski (Kraków), Julian Kosiński (Warszawa), August Kwaśnicki (Kraków), Emil Godlewski jun. (Kraków), Heliodor Święcicki (Poznań) i Józef Merunowicz (Lwów). Jako zastępcy tych członków weszli: Karol Rychlewski (Warszawa), Józef Leski, dyrektor Muzeum przemysłowego, Stanisław Łazarewicz (Poznań), prof. Morozowicz (Kraków) i prof. Kazimierz Twardowski (Lwów).

Następnie przyszedł na porządek dzienny cały szereg wniosków, które uchwalono w sekcyach, między tymi wniosek o wysłanie depeszy do pani Kurie-Skłodowskiej z wyrazami hołdu dla niej i dla pamięci jej ś. p. męża, oraz depeszy na ręce p. Jordanowej z wyrazami hołdu dla zasług ś. p. dra Henryka Jordana.

Prof. Bylicki imieniem komisyi, która miała się zająć wyborem miejsca przyszłego zjazdu, przedłożył wniosek:

„Zjazd poleca stałej delegacyi poczynienie starań, aby przyszły zjazd polskich lekarzy i przyrodników odbył się w Warszawie".

Wniosek ten uchwalono wśród długotrwałych oklasków.

Zjazd w Warszawie odbędzie się w r. 1911.

Na tem o godzinie 5 po południu prezes zjazdu dr Kwaśnicki i prezes komitetu gospodarczego prof. Bylicki zamknęli zjazd przemówieniami.

Ogłoszenie nagród na wystawie przyrodniczo-lekarskiej.

(Telefoniczne spraw. „Nowej Reformy".)

Lwów, 26 lipca.

W dalszym ciągu (zob. wczorajszy numer wieczorny; przyp. red.) przyznano wczoraj następujące nagrody wystawcom:

Medal złoty. Centralne laboratoryum chemiczne, Instytut higieny dziecięcej, Tow. kolonii letnich dla ubogich dzieci, Warsz. Tow. łyżwiarskie, Warsz. Tow. wioślarskie, Instytut higieny dziecięcej bar. de Leuvale, dr C. Barszczewski, dr M. Brunner, Józef Barewicz, Leon Modliński et Lilpop, Łucyan Lago, Firma Drzewiecki i Jeziorański, K. Strzelecki, A. Witt, J. Zawadzki, S. Heinrich — wszyscy w Warszawie; Firma polska Antoni Skarzyński i Sp. w Buffalo.

Medal srebrny otrzymali następujący wystawcy: Warszawa: Szkoła handlowa Zgrom. kupców, Jan Koziołkiewicz, K. Strzelecki, Edw. Gessner, M. Malinowski, dr L. Karwacki, K. Życki, Klaudya Sigalina, S. Rutkowski, F. Szanior, W. Zaykowski, dr S. Gurbski, dr W. Kłobukowski, dr K. D. de Makowa Makowski. — Łódź: Alfred Kwaśniewski, dr Kar. Hormung, dr Zadziewicz. — Kalisz: Feliks Drecki. — Ciechocinek: Zakład zdrojowy. — Poznań: Zacheusz Ritter. — Kostrzyn: Józef Krzyżanowski.

Medal bronzowy. Warszawa: Fabryka waty hygroskopijnej „Alba", Stanisław Górski, dr Jan Bączkiewicz, Henryk Keller. Płock: Zbigniew Zaniewski. Chruszczewo (gub. płocka): dr Ignacy Kosiński. Szarbska (gub. piotrkowska): Maryan Żórawski. Września: Edw. Kubale.

Dyplom uznania otrzymały redakcye czasopism:

Kraków: Kosmos, Tygodnik Lekarski, Archiwum polskich nauk biologicznych i lekarskich, Przegląd Higieniczny, Głos lekarzy, Przegląd weterynaryjny, Czasopismo aptekarskie, Nowiny lekarskie, Pamiętnik Towarzystwa lekarskiego. Warszawa, Medycyna, Kronika lekarska, Krytyka lekarska, Przegląd chirurgiczny, Przegląd dentystyczny, Ginekologia, Zdrowie, Wszechświat, Chemik polski, Przewodnik fizyograficzny, Postęp okulistyczny, Czasopismo lekarskie w Łodzi, Przegląd chorób skórnych i wenerycznych, Czasopismo aptekarskie, Kronika farmaceutyczna, Wiadomości farmaceutyczne, Przegląd zdrojowy (Kraków), Fotograf warszawski, Administr. Przeglądu lekarskiego (Kraków).

Z innych wystawców otrzymali dyplomy uznania:

Warszawa: Bolesław Gładych, dr Józef Jaworski, dr Józef Pollak, Piotr Boczkowski, prof. weterynaryi J. Gajewski, weter. H. Kotłubaj, Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze, dr J. Barszczewski, dr Antoni Grosglik, Piotr Klein, lekarz-dentysta, dr Adolf Kozerski, dr Aleksander Zawadzki, dr T. Heryng, dr Ludwik Dydyński, Sew. Gabryel i dr Izydor Pianko, dr Bernard Kupczyk, Szpital Maryi Anny, dr Stanisław Kopczyński, dr Feliks Drecki, dr Leon Kownacki, Michał Nagay, dr Alfred Sokołowski, dr Bregman, Ciżkiewicz, Szanior, Rutkowski, dr Józef Zawadzki, Młodzianowski, Sylingustowska, Stanisław Markiewicz, Ludwik Anders, dr Kozerski, Edmund Jankowski.

Lublin: Dr Wład. Tołwiński. Kalisz: Jan Fedecki, lek. weter., Alfr. Krajewski. Łódź: Jan Kiszkiel, Józ. Stojanowski, dr A. Zadziewicz. Płock: Zbigniew Zaniewski. Ciechocinek: Dyr. Raczyński. Taszkienna: Jan Kowalewski. Lido: Dr Ebers, zimowy zakład hydrop. Gries: Zakład dra Nazarkiewicza. Meran: Zakład dra Bindera.

List pochwalny otrzymali: Z Warszawy: J. Weintraub i H. Rosenstadt, dr M. L. Wernic, S. Orgelbranda Synowie, Warszawskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, J. Jezierski. Z Łodzi: Dentysta Rafał Litwin. Z Radomia: Jul. Dreszer.

Mleczarstwo.

Osobny dział stanowią premie za mleczarstwo. Otrzymały nagrody następujące instytucye i osoby:

Medal złoty mleczarnie gospodyń wiejskich w Albigowej, Spółkowe w Chmielniku, P. W. Krasińskiego w Perespie, p. Raciborskiej w Spasowie, Spółkowe w Rybnej, p. Hulinski w Tarnoszynie.

Medal srebrny mleczarnie: Jaruzelskiej w Babicach nad Sanem, Z. Skrzyńskiego w Bachórzu, Krzeczunowicza w Bołszowcach, W. Korzennego w Brzozdowicach, spółkowa w Briance, Gawlikowskiej w Chorostkowie, Wolskiej w Dołędze, O. Schnella w Firlejówce, spółkowa w Gdanie, Bobrzyńskiego w Chłodnie, Darowskiej w Izkani, Gniewosza w Jasionowie, Gawlikowskiej w Kolędzianach, hr. Kruzensternowej w Szczercu koło Niemirowa, dobr Jasionka w Rzeszowie, krajowej szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, hr. M. Tarnowskiej w Śniatynie, M. Bartańskiej w Spasie, M. Myszkowskiego w Stubnie, F. Domańskiego w Ubiniu, B. Witticha w Ubiniu, Homolacza w Werchracie.

Medal bronzowy mleczarnie: spółkowa w Dobczycach, Romanowskiego w Kopani, spółkowa w Kukizowie, spółkowa w Kwaczale, Kraińskiego w Leszczo, M. Irsay w Lipnikach, w Horodyszczu, Żelechowskiego w Łętowni, ks. Czartoryskiego w Pełkini, ks. Lubomirskiej w Szczucinie, Spółki producentów mleka w Tarnopolu, mleczarnia zbiorowa w Tęgobożu, B. Langa w Walczówkach, mleczarnia spółkowa w Rudkach.

List pochwalny mleczarnie: spółkowa w Lityni, Łukaszewicza w Michałkowie, Bogdanowicza w Woziłowie, Strusińskiej w Łoniowej, maślarnia Hellego w Rawie ruskiej.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 26 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Anny, matki N. P. M.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 2, zachód o godz. 7 min. 30; długość dnia godzin 15 min. 28.

Teatr miejski w Krakowie: „Wesoła wdówka" (z p. Miłowską).

Teatr ludowy zamknięty.

Konkurs na dyplom. Za pośrednictwem krakowskiego Towarzystwa „Polska sztuka stosowana" ogłasza kaliski Związek hodowlany w Sieradzu konkurs na dyplom dla bydła odznaczonego przezeń na okręgowych przeglądach, na warunkach następujących: Dyplom ma zawierać napis: „Piotrkowsko-kaliski związek hodowców bydła" i „Dyplom", wreszcie herb województwa Sieradzkiego w dowolnej ornamentacyi. Związek wyraża przytem życzenie, aby w kompozycyi dyplomu wyrażona była myśl hodowli bydła na tle polskich stosunków fizyograficznych. Na pomieszczenie treści uchwały komisyi sędziów powinna być zostawiona wolna mniej więcej połowa arkusza. Rozmiary dyplomu 22 × 31 m. Projekt ma być zastosowany do wykonania kliszami drukarskimi, najwyżej w dwóch barwach i nadesłany w stanie zupełnie gotowym do reprodukcyi, przyczem rozmiary rysunku mogą być w skali dowolnej z uwzględnieniem jednak wymaganych rozmiarów dyplomu.

Nagroda wynosi 40 rubli, czyli 100 koron. Nagrodzone będą tylko projekty, uznane przez sąd za artystyczne i odpowiadające celowi. Oprócz nagrodzonych mogą być niektóre projekty wyróżnione.

Skład sądu stanowi komisya rozpoznawcza Towarzystwa „Polska sztuka stosowana" i delegat Związku. Ostateczny termin nadsyłania prac pod adresem Towarzystwa „Polska sztuka stosowana" w Krakowie (ul. Wolska 14) bez względu na czas wysłania — 1 września 1907 r. o godz. 12 w południe. Prace powinny być opatrzone godłem, które ma się znajdować również na dołączonej zapieczętowanej kopercie, zawierającej nazwisko i adres autora.

Odwołanie zarzutów. W połowie czerwca b. r. pojawił się w „Słowie Polskiem" artykuł podpisany przez 5 akademików należących do Stronnictwa narodowo-demokratycznego w Krakowie, w którym krakowskiej akademickiej młodzieży polskiej demokratycznej uczyniono zarzut, że w czasie wyborów powszechnych do Rady państwa za agitacyę za kandydatami brała pieniądze, a nawet się o wysokość wynagrodzenia targowała. Polska młodzież demokratyczna wdrożyła natychmiast przeciw podpisanym pod artykułem odpowiednie kroki. Zaraz na wstępie okazało się, że nazwiska czterech osób zostały umieszczone bez wiedzy podpisanych.

W sprawie tej piąty z podpisanych, p. Jan Rzepecki, nadsyła nam następujące odwołanie:

Na mocy orzeczenia sądu polubownego oświadczam, że w sprawie artykułu przezemnie podpisanego, a zamieszczonego w nr. 270 „Słowa Polskiego" z dnia 13 czerwca 1907, w którym zarzucam kolegom „skoncentrowanym", że „długo targowali się o wysokość wynagrodzenia", dodając, że „do idei dokładać nie myślą" — padłem ofiarą nieporozumienia i niniejszem na tem miejscu to odwołuję. Jan Rzepecki, mp.

Zasłabnięcie. Na ulicy Krakowskiej zemdlała wczoraj po południu 80-letnia staruszka. Wezwano pogotowie ratunkowe, które przywróciło chorej przytomność i oddało ją pod opiekę policyi. Powodem omdlenia było ogólne wycieńczenie sił.

Upadek ze schodów. Pozostawiony bez należytej opieki 7-letni Maryan Plechny, syn praczki, spadł ze schodów na twarz, miażdżąc sobie dolną wargę i wybijając 2 zęby. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Jesienne egzamina dojrzałości. Ze Lwowa telegrafują: „Gazeta Lwowska" ogłasza, że ustne egzamina dojrzałości w terminie jesiennym rozpoczną się w gimnazyach: Franciszka Józefa we Lwowie 23 września, w I-szem gimnazyum akademickiem we Lwowie 23 września, w II-giem gimnazyum (niemieckiem) we Lwowie 23 września, w gimnazyum św. Anny w Krakowie (dla kobiet) 18 września, w gimnazyum św. Jacka w Krakowie 23 września. W szkołach realnych: w I-szej we Lwowie 16 września, w I-szej szkole realnej w Krakowie 23 września.

Poprawki z egzaminów dojrzałości odbędą się w zakładach, w których odbywają się egzamina całe, w gimnazyach i szkołach realnych, z wyjątkiem poprzednio wymienionych, począwszy od 23 września. W zakładach powyżej wymienionych egzamina poprawcze odbędą się bezpośrednio po skończeniu całego egzaminu dojrzałości.

Burze w Królestwie. Pisma warszawskie donoszą: We czwartek po południu przeciągnęła nad Warszawą silna burza z ulewą i piorunami, które padały gęsto i blisko miasta. Podczas burzy w okolicach miasta wydarzyły się dwa wypadki porażenia od pioruna. I tak: W Rudzie Majorackiej piorun uderzył w warsztat kowalski, zabił jednego człowieka, a drugiego silnie kontuzyował. Kontuzyowanego uratowano przez zakopanie go zaraz w ziemię. — W Zabieńcu, przy stacyi kolei grójeckiej, piorun uderzył w domek, zajmowany przez letników, przedziurawił dach, zrzucił nieszkodliwie z krzesła jedną z pań, siedzących przy stole, przyczem obok znajdująca się niańka z dzieckiem nie poniosła żadnego szwanku, poczem wyleciał, zabiwszy w sieni kurę.

Jak donoszą z Łowicza, burza szalała tam z taką siłą, że wichura popchnęła cztery wagony towarowe, stojące na przystanku Domaniewice kolei kaliskiej, co stało się przyczyną katastrofy. Mianowicie wagony, pędzone wiatrem, wydostały się na linię główną i podjechały pod Łowiczem pod pociąg towarowy, idący do Łodzi. Przy zderzeniu z nim cztery te wagony uległy rozbiciu, parowóz zaś pociągu silnemu uszkodzeniu. Jadący w pociągu towarowym robotnik uległ ciężkiemu poranieniu. Katastrofa ta spowodowała kilkugodzinną przerwę w komunikacyi.

Środek przeciw podwyższaniu komornego. W swoim czasie P. P. S. w Warszawie wydała odezwę, by lokatorowie domów domagali się obniżenia cen komornego o 20 proc. Obecnie, jak donosi „Kuryer Zagłębia", w Sosnowcu jacyś nieznani ludzie chwycili się radykalniejszego środka. Mianowicie rozlepili oni w kilku miejscach wyroki śmierci na siedmiu obywateli, którzy podwyższyli komorne. Na tych wyrokach nadmieniono także, że taki sam los spotka każdego z lokatorów, którzy zgodzą się na podwyżkę czynszu.

Wybuch w fabryce prochu. Z Leodyum telegrafują: We fabryce prochu Clermont nastąpił wybuch, przyczem 4 robotników zginęło i 1 odniósł śmiertelne rany. Fabryka zniszczona.

Kongres w sprawie leczenia raka. Z Berlina telegrafują: Jak donoszą z Petersburga, rząd rosyjski postanowił zwołać do Petersburga kongres najgłośniejszych specyalistów w sprawie leczenia raka.

Skazanie kapitana okrętu za nieostrożność. Z Brestu telegrafują: Sąd wojenny marynarki 5 głosami przeciw 2 uznał kapitana Barbin, komendanta krążownika „Gean-Bart", który 12 lutego rozbił się koło wybrzeży afrykańskich, winnym nieostrożności i skazał go na utratę komendy na trzy lata, oraz na zapłacenie państwu kosztów.

Wykradzenie tajemnicy balonu „Patrie"? — Z Paryża telegrafują: W tutejszych kołach politycznych i wojskowych bardzo silne wrażenie sprawia wiadomość, że wybudowany świeżo w Medyolanie balon sterowy włoski ma zupełnie tę samą konstrukcyę, co balon sterowy „Patrie". — Równocześnie nadeszła i z Berlina wiadomość, że wypuszczono tam balon sterowy zupełnie podobnej konstrukcyi. Balon sporządzony został przez pruski wojskowy oddział aeronautyczny, a wypuszczony przeciw wiatrowi, wykonywał z zupełnem powodzeniem przez trzy godziny z góry oznaczone obroty.

Zachodzi więc obawa, że zarówno Niemcy, jak i Włochy, zdążyły już wykraść przez swoich szpiegów i agentów tajemnicę balonu „Patrie".

Balon w morzu. Z Petersburga donoszą: Dnia 19 b. m. o godz. pół do 11 z rana z podwórza petersburskiego parku żeglugi napowietrznej wzniósł się balon z czterema oficerami parku, porucznikami Kołogrywowem i Safonowem, oraz podporucznikami Lisuchinem i Michajłowem. Trzy dni upłynęły od tego czasu, a o losie aeronautów nie ma żadnych wiadomości.

O samym balonie „Gazeta fińska" donosi: „W piątek około godz. 7 wieczór z Helsingforsu zauważono balon w odległości 3 mil od brzegu. Łódź balonu, lecącego nad samą powierzchnią morza, co pewien czas wlokła się po wodzie.

Na poszukiwanie balonu wyjechały parowce „Kim" i „Rabotnik". Czy w łodzi balonu znajdowali się ludzie, nie można było tego sprawdzić, nawet przez lornetę. Tymczasem dnia 21 b. m. eskadra kontradmirała Essena spostrzegła w morzu o 5 wiorst od brzegu zatopiony balon z łodzią, ale bez areonautów. Po oględzinach okazało się, że był to ten sam balon, który dnia 19 b. m. odbył wzlot w parku żeglugi napowietrznej w Petersburgu. Oddział Essena zabrał z sobą balon i dostawił go do Sweaborga".

Z Petersburga telegrafują: W celu odszukania areonautów wysłano do zatoki Fińskiej oddział torpedowców i statki z twierdzy Sveaborga. Poszukiwania dotąd nie dały rezultatów.

Rewolwery przy egzaminach. Pisma petersburskie donoszą z Baku, że abituryenci tamtejszego progimnazyum i szkoły realnej w czasie egzaminów pokładli przed sobą na stołach rewolwery. Wobec takiego „przygotowania się" uczniów nauczyciele byli zmuszeni zadawać im „odpowiednie" pytania. Rzecz jasna, że wszyscy abituryenci odpowiedzieli przy egzaminie „zupełnie zadowalniająco".

Gradobicia w Rosyi. Z Petersburga telegrafują: Według relacyi petersburskiej agencyi telegraficznej, we wtorek w 13 wsiach gubernii woroneskiej, tyfliskiej i erywańskiej grady zniszczyły ogółem 7800 dziesięcin zbóż, nadto uszkodziły wiele sadów, winnic i plantacyj tytoniu.

Wykolejenie się pociągu. Z Atkarska telegrafują: Na linii wolskiej wykoleił się pociąg towarowy. Rozbiciu uległo 23 wagonów. Zabici dwaj konduktorowie, dwóch ciężko ranionych. Skutkiem ran zmarł smarownik; maszynista również doznał szwanku ciężkiego. Tor zepsuty na przestrzeni 70 sążni.

Z Pekinu do Paryża. Z Kazania telegrafują: We środę o godzinie 4 po południu przybył tu samochodem uczestnik wyścigu ks. Borghese.

Odrzucenie kaucyi miliona marek. Z Nowego Jorku telegrafują: Uwięziono tu studenta, nazwiskiem Simon, który przejechał automobilem kobietę na śmierć. Simon ofiarował milion marek kaucyi za wypuszczenie go z aresztu. Kaucyę odrzucono. Simon pochodzi z Drezna.

Zbrodnia milionera. Z Nowego Jorku telegrafują: Amerykański milioner, Wilson, zastrzelił na ulicy młodą dziewczynę. Gdy tłum chciał mordercę zlynchować, Wilson bronił się rewolwerem i uciekając zranił ciężko dwóch ludzi. Następnie schronił się do fabryki jednego ze swoich przyjaciół, gdzie go pojmano i oddano w ręce policyi.

Zmarli:

Wilibald Śleczkowski, em. nadpoborca podatkowy, em. podskarbi Akademii Umiej. w Krakowie, więzień stanu z r. 1846, zmarł dnia 24 b. m., przeżywszy lat 84. Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 26-go b. m. o godzinie 4 po południu, z domu żałoby pod l. 10 przy ul. Podwale.

A. CZECHOW.

Spać!

(Tłómaczyła H. Poraj).

Noc! Warka (Baśka), mała trzynastoletnia dziewczyna, kołysze kolebkę, w której leży małe dzieciątko i zaledwie dosłyszalnym głosem mruczy:

— Aaa! a!... Kiusia!...

Przed świętym obrazem migocze zielony płomyk lampki, przez całą długość izby rozciągnięto sznur, na którym wiszą pieluchy i długie czarne spodnie. Światło lampki zielonym kręgiem pada na podłogę, a pieluchy i spodnie rzucają potwornie wydłużone cienie na piec, kołyskę i Warkę.

Gdy płomyk lampki zaczyna migotać, zielony krąg na podłodze, cienie, padające od bielizny, zdają się poruszać i chwiać zupełnie jakby od powiewu wiatru. Zaduch. W powietrzu unosi się zapach kapuśniaku i woń specyficzna warsztatu szewskiego.

Dziecko płacze, płacze oddawna i prawie już ochrypło od tego krzyku i płaczu. A Warce tak się chce spać. Kleją się jej oczy, jakiś ciężar ciągnie głowę na dół, szyja boli nieznośnie. Nie może poruszyć wargami i powiekami i doznaje wrażenia, że twarz jej zdrętwiała, a głowa stała się tak maleńką, jak łebek od szpilki.

— Aaa... a... lulusia! — mruczy dziewczyna — kaszki ci nawarzę...

Gdzieś od strony pieca odzywa się ćwierkanie świerszcza. Z przyległego pokoju dochodzi odgłos chrapania gospodarza i czeladnika Afanazya. Kołyska żałośnie skrzypi, Warka nuci przez nos, a wszystko razem zlewa się w nocną kołyszącą muzykę, niezmiernie miłą, gdy czeka nas bliski spoczynek. — Ale w obecnej chwili ta muzyka drażni tylko i męczy, gdyż przyprawia o senność, a spać nie wolno, i gdyby, broń Boże, Warka usnęła, to ją gospodarze wypiorą.

Płomyk lampki migocze. — Zielony krąg na ziemi i wydłużone cienie poczynają się znów poruszać i chwiać i usiłują wpakować się gwałtem w odemknięte i znieruchomiałe oczy dziewczyny i w jej zdrętwiałym, na wpół uśpionym mózgu przyjmują potworne kształty mglistych widziadeł, czarne chmurzyska gonią jedna drugą i krzyczą przejmującym krzykiem dziecka.

Nagle zawył wicher, rozgonił chmury i teraz Warka widzi szeroki gościniec, pokryty rzadkiem błotem. Gościńcem podążają ludzie z węzełkami na plecach; tam i z powrotem suną jakieś cienie. Z obydwóch stron po przez surową chłodną mgłę majaczą lasy. Wtem ludzie i cienie padają na twarz w lepkie błoto. „Co to, co to?" — pyta Warka. — „Spać, spać" — odpowiadają jej. — I zasypiają odrazu snem twardym i ciężkim, a gromady wron i srok, siedzące na słupach telegraficznych, krzyczą co sił jakimś znanym krzykiem i usiłują ich rozbudzić.

„A—a—lusia" mruczy Warka i odrazu znajduje się w ciasnej i dusznej izbie.

Na podłodze leży jej ojciec, Efim Stepanowicz. Nie widzi go, ale słyszy, jak wije się z bolu i stęka. Bole coraz się wzmagają, chory nie może wykrztusić ani jednego słowa, tylko wciąga w siebie powietrze i nieustannie zgrzyta zębami.

— Bu—bu—bu.

Matka co tchu skoczyła do dworu dać znać państwu, że Efim umiera. Spory kawałek czasu jak poszła i już dotąd powinna była wrócić. Warka leży na kominie, nie śpi i przysłuchuje się ojcowskim jękom. Nagle ktoś zajechał. Państwo przysłali młodego doktora, który wówczas był u nich z wizytą. Doktor wchodzi do izby. Nie widać go w mroku późnej godziny, ale słychać jego kaszel i skrzypnięcie drzwi.

— Zapalcie ogień! — mówi.

— Bu, bu, bu — jęczy Efim.

Matka Pelagia poczyna gorączkowo szukać zapałek. Parę minut przechodzi w zupełnej ciszy. Wreszcie doktor, przetrząsnąwszy kieszenie, znajduje swoje pudełko z zapałkami.

— Zaraz, zaraz, panie doktorze! — wykrzykuje Pelagia. Pędem wybiega z izby i wraca po chwili z ognikiem.

Twarz Efima płonie gorączką, oczy błyszczą i patrzą z wyrazem niezwykłej przenikliwości, zda się, nawskróś przeszywają izbę i doktora.

— Cóż to tobie takiego? — pyta doktor, nachylając się nad Efimem. — Ho, ho. Dawnoś już chory?

— A no! trzeba umierać, wielmożny panie. Czas już na mnie, nic nie pomoże...

— Nie pleć głupstw! Wyleczysz się i będziesz zdrów.

— Jak łaska, wielmożny panie. Z całej duszy dziękuję, ale my to inaczej pojmujemy swoim rozumem. Już jeśli śmierć przyszła, to niema rady.

Doktor przez dobry kwadrans badał Efima, potem wstaje.

— Nic wam teraz nie mogę pomódz! Musisz jechać do szpitala, tam ci zrobią operacyę. Trzeba jechać i to zaraz, bez żadnej zwłoki. Trochę to i późno, ale nic nie szkodzi, dam ci kartkę. Dobrze?

— Wielmożny panie doktorze — przerywa Pelagia — a jakże on pojedzie, kiedy konia nie mamy.

— Nic nie szkodzi! Poproszę państwa, to wam przyszlą.

Doktor wyszedł. Świeca gaśnie i znów rozlega się żałosne jęczenie bu... bu... bu... W jakieś pół godziny turkot rozlega się przed chałupą. Państwo przysłali wózek, aby chory jechał do szpitala. Efim zbiera się i jedzie.

(Dok. nast.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 25 lipca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 259·—. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 270·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 249·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 234·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 93·50. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 422·—. Clary 40 zł. m. k. 145·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 84·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 90·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 59·—. Ofen 43 zł. 205·—. Palffy 40 zł. 175·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 44·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 26·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·—. Salma 62 zł. m. 203·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 88·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 182·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 456·—

Berlin 25 lipca. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Paryż 25 lipca. 3-prc. Renta 95·10. Mąka —·—.

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 maja 1907 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

- 12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
- 3.03 w nocy (posp.) do Lwowa.
- 4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
- 6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
- 7.15 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 lipca.
- 8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
- 8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
- 8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
- 9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
- 10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
- 11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
- 1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
- 1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
- 2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 3.00 pop. (osob.) do Słotwiny.
- 3.15 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
- 6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
- 7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
- 7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
- 8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
- 8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
- 9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
- 10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokola, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
- 11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

- 1.00 w nocy (posp.) ze Lwowa.
- 3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
- 5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
- 6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
- 6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
- 7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
- 8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
- 10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
- 11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1.25 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
- 2.04 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 15 września.
- 2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
- 4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
- 6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
- 6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
- 7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
- 8.00 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki od 20 sierpnia do 10 września.
- 9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
- 9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
- 10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
- 11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.